biBUŁa

Biuletyn Informacyjny BUŁ

nr 9/2018 (128)
ISSN 2084-4670

SPIS TREŚCI

artykuły
..... Marek A. Karewicz. Mistrz fotografii, legenda polskiego jazzu

warto przeczytać
..... Anna Kamińska - *"Białowieża szeptem. Historie z Puszczy Białowieskiej"*

warto przeczytać
..... Marzena Rogalska - *"Wyprzedaż snów"*

warto przeczytać
..... Anna Kulik, Jacek Perzyński - *"Sekrety Łodzi"*

nowości książkowe

Marek A. Karewicz. Mistrz fotografii, legenda polskiego jazzu

"Generalnie rzecz biorąc, wielki świat rock-and-rolla fotografuję wyłącznie w kolorze,
natomiast w dalszym ciągu jazz robię przede wszystkim w czerni i bieli".
Marek Karewicz

Marek A. Karewicz - światowej sławy fotograf, autor słynnych zdjęć muzyków jazzowych i rockowych, dziennikarz muzyczny, radiowiec, komentator i prezenter muzyki jazzowej, organizator życia jazzowego i projektant okładek płyt muzycznych.

Urodził się 28 stycznia 1938 r. w Warszawie. Jako młody chłopiec grywał na trąbce i kontrabasie w zespołach jazzowych. Fotografią zaczął zajmować się od końca lat 50. XX w. za namową Leopolda Tyrmanda. Ukończył liceum fotograficzne, był absolwentem Wydziału Operatorskiego i Realizacji Telewizyjnej Szkoły Filmowej w Łodzi.

Fotografując gwiazdy muzyki, wykreował wizerunek świata jazzu, rocka i estrady. Stworzył serię płyt "Polski Jazz" oraz płytę "Blues Breakout", uznaną za najlepszą w Jego pracy. Był autorem ok. 1500 okładek płytowych, takich artystów, jak: Ewa Demarczyk, Irena Santor, Sława Przybylska, Maryla Rodowicz, Stan Borys, Jerzy Połomski czy "Niebiesko-Czarni" i "Czerwone Gitary". Fotografował Tadeusza Nalepę, Krzysztofa Komedę, Ewę Demarczyk, Annę German oraz polski big beat. Na Jego zdjęciach zapisane zostały najważniejsze fakty z historii polskiego jazzu drugiej połowy XX w., m.in.: otwarcie Klubu Muzycznego "Hybrydy" (1957), koncert Kwartetu Dave'a Brubecka (1958), festiwale jazzowe: Jazz Jamboree (1958-2000) czy Jazz nad Odrą (od 1964). Marek Karewicz fotografował koncerty gwiazd muzyki światowego jazzu i rocka, takich jak: "The Rolling Stones" (Warszawa 1967), Duke Ellington, Ray Charles, Dizzy Gillespie, Ella Fitzgerald, Willis Conover, Miles Davis (ostatnia trasa koncertowa).

W 2008 r. ukazał się album autorstwa Marka Karewicza "This is jazz", zawierający 160 fotogramów najwybitniejszych legend muzyki światowego formatu z okresu 50. lat Jego działalności. Wspomnienia autora spisał Tomasz Tłuczkiewicz, a sylwetkę zaprezentował Paweł Brodowski. Wystawa prac Karewicza zatytułowana "This is jazz", pokazywana od Uralu po Chicago, była jedną z najbogatszych prezentacji polskiej sceny jazzowej.

Imponujące jest archiwum Marka Karewicza - jeden z największych w Europie "gwiazdozbiorów" świata ludzi jazzu w kraju i za granicą. Liczy ono prawie 2 miliony negatywów. W 2013 r. Fotograf przekazał Bibliotece Narodowej w Warszawie kilkadziesiąt tysięcy swoich najlepszych zdjęć.

W ostatnich latach życia, mimo niepełnosprawności Marek Karewicz, człowiek niezwykle błyskotliwy, inteligentny, z poczuciem humoru, nie poddawał się chorobie. Przygotowywał wystawy, bywał na koncertach i w klubach w towarzystwie swojego opiekuna, Wiesława Śliwińskiego.

20 maja 2010 r. Marek Karewicz był Gościem Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego (biBUŁa 6/2010). Dokonał otwarcia wystawy swoich zdjęć "Ambasadorowie jazzu", zorganizowanej przez Ambasadę Amerykańską przy współpracy American Corner. Podczas wernisażu można było zobaczyć, utrwalone na fotografiach, koncerty amerykańskich jazzmanów w Polsce. Na wystawie prezentowane były także oryginalne okładki płyt analogowych autorstwa M. Karewicza. Kilkadziesiąt okładek udostępniła Sekcja Muzykaliów. Były to głównie okładki płyt muzyki jazzowej, m.in. okładki z serii "Polish Jazz": płyty Tomasza Stańki, Wojciecha Karolaka, Marianny Wróblewskiej, Zbigniewa Namysłowskiego, Asocjacji Hagaw, Laboratorium, Extra Ball, Jan Ptaszyn Wróblewski Quintet, Andrzej Kurylewicz Quintet. Na dwóch płytach autor złożył swój autograf. Odbyła się także projekcja filmu dokumentalnego pt. "Człowiek ze złotym obiektywem", zawierającego m.in. opowiadania artysty o koncertach gwiazd muzyki oraz wypowiedzi znanych osób na temat Fotografa.

Marek A. Karewicz zmarł 22 czerwca 2018 r. Pogrzeb, który odbył się 2 lipca 2018 r. na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim przy ul. Młynarskiej w Warszawie, miał charakter uroczystości państwowej, w asyście Kompanii Honorowej Wojska Polskiego i orkiestry wojskowej. Artystę żegnała rodzina, muzycy, aktorzy, dziennikarze muzyczni, szefowie klubów jazzowych, fotograficy i wielbiciele jazzu. Muzycy jazzowi zagrali utwór "When the Saints Go Marching In".

Tekst na podstawie:

https://kultura.onet.pl/muzyka/wiadomosci/w-warszawie-pozegnano-marka-karewicza-artyste fotografika/wg8jn92
https://culture.pl/pl/tworca/marek-karewicz

Foto z wernisażu w BUŁ 20 maja 2010 r., wykorzystano tekst o wystawie autorstwa MA (biBUŁa 6/2010)

Marek Karewicz, Marcin Jacobson, MR Makowski. Big-Beat. [Kraków], Wydawnictwo Sine Qua Non, cop, 2014. książka w katalogu BUŁ
Marek A. Karewicz, Dionizy Piątkowski. Czas Komedy. Poznań, Oficyna Wydawnicza Q&P, 2013. książka w katalogu BUŁ
Tomasz Dominik, Marek Karewicz. Złota młodzież, niebieskie ptaki : Warszawka lat 60. Warszawa, Wydawnictwo Książkowe Twój Styl, 2003. książka w katalogu BUŁ
Agnieszka Osiecka. Szpetni czterdziestoletni. Warszawa, Prószyński i Spółka, 2008. książka w katalogu BUŁ

(Marzena Kowalska)

Anna Kamińska - *"Białowieża szeptem. Historie z Puszczy Białowieskiej"*

RECENZJA

Anna Kamińska

Białowieża szeptem. Historie z Puszczy Białowieskiej

Wakacje, ech wakacje... Cudowny okres roku kiedy dni były bardzo długie i mieliśmy na wszystko więcej czasu. Na prace różnego rodzaju i na lektury, na odpoczynek zarówno czynny i jak bierny. Wakacje to też czas urlopów kiedy to wielu z nas wyruszyło w podróże. Niektórzy wybrali zagraniczne wojaże ale wielu z nas wybrało nasz piękny kraj, a wiemy że miejsc godnych odwiedzenia jest w Polsce całe mnóstwo. O takim właśnie miejscu, które z pewnością warto zobaczyć jest książka Anny Kamińskiej "Białowieża szeptem. Historie z Puszczy Białowieskiej". Urodzona w Żyrardowie, absolwentka polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim to pisarka, autorka reportaży prasowych i dziennikarka publikująca m. in. w "Gazecie Wyborczej", "Urodzie życia" czy "Zwierciadle". Największą sławę przyniosły jej znane nam książki biograficzne: "Simona. Opowieść o niezwyczajnym życiu Simony Kossak" i "Wanda. Opowieść o sile życia i śmierci. Historia Wandy Rutkiewicz", a także zbiór prawdziwych historii osób adoptowanych, które poszukiwały swoich biologicznych rodziców "Odnalezieni. Prawdziwe historie adoptowanych".

"Białowieża szeptem" to jak czytamy na okładce "Biografia jedynego takiego miejsca na Ziemi. Szeptem o najgłośniejszym lesie w Europie, o losach i tajemnicach ludzi nierozerwalnie z nim związanych". Choć w tytule pojawia się Puszcza nie jest to historia jej samej lecz położonej malowniczo miejscowości Białowieża i jej mieszkańców na przestrzeni XX i XXI wieku. Historii takich jak ta można by znaleźć wiele, bo prawie każda mała społeczność ma swoich interesujących mieszkańców. Jednak autorka wybrała właśnie to miejsce, ponieważ Białowieża jest powszechnie znanym miejscem. Jak się okazuje sama wieś jest ciągle nieodkrytym źródłem historii o niezwykle ciekawych i charakterystycznych osobach. Bo nie każda miejscowość może pochwalić się, że na jej terenie mieszkał najprawdziwszy czarnoksiężnik, czyli "Wiedźmar" lub że na tym terenie pracował Filimon Waszkiewicz zwany "ostatnim białowieskim bartnikiem". Tu przez wiele lat mieszkała i pracowała wspomniana już Simona Kossak, znana profesor nauk leśnych, biolog i działaczka na rzecz ochrony przyrody.

Według mnie natomiast najciekawsze są wspomnienia zwykłych mieszkańców Białowieży, ponieważ przez nie poznajemy przeszłość i klimat tego miejsca, a nie zawsze były to miłe historie. Rodzinne wspomnienia wielu pokoleń, czasem wesołe a czasem niezwykle burzliwe i tragiczne, niektóre wręcz zagadkowe z piękną i wciąż nieprzeniknioną Puszczą Białowieską w tle. Po tej lekturze zmienia się zupełnie oblicze Białowieży, ponieważ poznajemy jej historię opowiedzianą z innej perspektywy. Poznajemy skrywane rodzinne dramaty, lata caratu i wojen widziane oczami mieszkańców i ich nieżyjących już przodków. To niezwykle ciekawe historie udokumentowane w miejscowych kronikach i sekrety zachowane w pamięci ludzi, opowiadane specjalnie naszej autorce. Niektóre z nich do tej pory opowiadane były tylko szeptem
Zachęcam gorąco do lektury i poznania tego niezwykle malowniczego miejsca i jego mieszkańców.

książka w katalogu BUŁ

(Bogumiła Maślarz)

Marzena Rogalska - *"Wyprzedaż snów"*

RECENZJA

Marzena Rogalska

Wyprzedaż snów

Wakacje powoli się kończą, ale może macie jeszcze urlop przed sobą i znajdziecie chwilę na relaks z książką. Po ostatnich kryminałach Remigiusza Mroza, w które namiętnie wciągnęłam się w ostatnim czasie, szukałam czegoś lekkiego do czytania.

W pracy wpadła mi w ręce książka, którą chciałabym Wam dziś polecić: "Wyprzedaż snów". Zaintrygowało mnie już samo nazwisko autorki: Marzena Rogalska. Brzmiało znajomo. Skojarzyłam ją ze znaną i lubianą dziennikarką telewizyjną. Jednak czy to nie zbieżność nazwisk ? Szybko sprawdziłam w Internecie i faktycznie, zgadza się ! Marzena napisała swoją pierwszą powieść i to od razu z wielkim rozmachem. Niemal 500 stron, które czyta się przyjemnie i szybko.

Książkę zdobi miła dla oka okładka. Niby zwykła filiżanka z kawą, ale naszkicowane jest na niej kilka kluczowych motywów z życia głównej bohaterki Agnieszki. Powraca ona do Krakowa po 8 latach od swojej tajemniczej ucieczki. Zostawiła bez słowa wyjaśnienia swoich przyjaciół i całe dotychczasowe życie.

Książka pełna jest miłości, przyjaźni i powrotów. Cudownie umiliła mi mój dwutygodniowy urlop na wsi. Przeczytajcie sami, jaki był finał tytułowej wyprzedaży snów. Nie zdradzę Wam jak i dla kogo skończyła się ona szczęśliwie.

Według mnie, debiut Marzeny Rogalskiej w roli pisarki wypadł świetnie ! Z wypiekami na twarzy czekam na kolejne jej książki. Gorąco polecam Wam na letnie wojaże lub nadchodzące jesienne wieczory książkę "Wyprzedaż snów".

książka w katalogu BUŁ

(Aleksandra Gulbinowicz)

Anna Kulik, Jacek Perzyński - *"Sekrety Łodzi"*

RECENZJA

Anna Kulik
Jacek Perzyński

Sekrety Łodzi

Urodziny Łodzi, które hucznie świętowaliśmy w ostatni weekend lipca, stały się doskonałą okazją do sięgnięcia po książkę "Sekrety Łodzi" Anny Kulik i Jacka Perzyńskiego. To (póki co) dwuczęściowe wydawnictwo jest doskonałą lekturą dla łodzian i wszystkich, których fascynuje Łódź i jego niesamowita historia. Miasto, które jak piszą autorzy, jest "nieokiełznane, dzikie, szalone, nieprzewidywalne i jak zawsze wspaniałe". Miasto o 595-letniej historii pełnej zakrętów, upadków, ale też podniosłych wydarzeń, które dostarczyły mieszkańcom wielu wzruszeń i powodów do dumy. Mieszkańców, którzy tworzyli niepowtarzalny klimat i historię miejsc.

"Sekrety..." to zbiór ponad osiemdziesięciu anegdot i relacji z wydarzeń z samego centrum miasta. Z zasypanych ulic, które były nieprzejezdne przez wiele dni w trakcie zimy stulecia, lokali tętniących życiem, gdzie na parkietach szaleli artyści z łódzkiej szkoły filmowej, z zakładów włókienniczych, które dla jednych były źródłem nadziei, dla innych największych tragedii i pracowni artystycznych, w których pracowali Katarzyna Kobro i Władysław Strzemiński. Na kartach "Sekretów..." możemy spotkać najsłynniejszych łodzian, których nikomu nie trzeba przedstawiać np. Romana Polańskiego, Leona Niemczyka, Jadwigę Andrzejewską, Jerzego Kosińskiego, Juliana Tuwima, Jana Karskiego. Są także Zygmunt Budziarek i Henryk Leszczyński - kolarze amatorzy, którzy skuci łańcuchem objechali rowerami cały kraj i stali się narodowymi bohaterami, czy Zishe Breitbart - Superman spod Strykowa, pierwowzór filmowego bohatera, a także wielu anonimowych mieszkańców np. ulicznych komików i grajków, którzy dzięki swej oryginalności żyją w pamięci najstarszych mieszkańców i zostali uwiecznieni na fresku na kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 71. Autorzy przypominają nam historię trasy W-Z, EC1, czy domu handlowego Central, który był przez wiele lat wizytówką Łodzi i najlepiej zaopatrzoną placówką w kraju.

Największą zaletą "Sekretów..." jest różnorodność historii i wydarzeń. Obok tych ważnych i tragicznych, jak wybuch gazu w bloku na Retkini, jest relacja z wizyty Isaury i Leoncia, odtwórców głównych ról w "Niewolnicy Isaurze", brazylijskiej telenoweli bijącej rekordy popularności. Celowe pominięcie zdarzeń najczęściej przytaczanych, a przypomnienie mniej znanych, oddających charakter miasta nadaje "Sekretom..." wyjątkowości. Dodatkowo, poszczególne strony zdobione są unikatowymi fotografiami i fragmentami ówczesnych publikacji prasowych, które były źródłem dla autorów, a my dzięki nim możemy poznać ówczesne relacje i poczuć ducha czasów.

książka w katalogu BUŁ - cz.1
książka w katalogu BUŁ - cz.2

(Anna Podgórska)

WYBRANE NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

HISTORIA
redakcja naukowa: Krystyna Radziszewska, Ewa Wiatr
Oblicza getta : antologia tekstów z getta łódzkiego

HISTORIA
Margaret MacMillan
Paryż 1919 : sześć miesięcy, które zmieniły świat : konferencja pokojowa w Paryżu 1919 roku i próba zakończenia wojny

PEDAGOGIKA
Anna Radwańska
Terapia pedagogiczna : scenariusze zajęć : poradnik dla terapeuty i nauczyciela

RACHUNKOWOŚĆ
Beata Sadowska
Rachunkowość zarządcza w systemie informacyjnym przedsiębiorstwa

WYDAWNICTWA ILUSTROWANE
red. polskiego wyd. Katarzyna Rażniewska
Annie Leibovitz : portrety: 2005-2016
redaktor Sharon DeLano

BIOGRAFIE
Andrzej Franaszek
Herbert : biografia. T1, Niepokój
Herbert : biografia. T2, Pan Cogito

GRAFIKA UŻYTKOWA
Zdeno Kolesár, Jacek Mrowczyk
Historia projektowania graficznego

MASS MEDIA
Henry Jenkins, Sam Ford, Joshua Green
Rozprzestrzenialne media

PRAWO
red. nauk. Hanna Knysiak-Sudyka
Postępowanie sądowoadministracyjne : zarys wykładu

PRAWO
red. nauk. Włodzimierz Nykiel
Prawo podatkowe w Polsce : podręcznik akademicki

LEKSYKON BUŁ - dotychczas opracowane hasła

Redakcja: Mariola Augustyniak, Piotr Puchowski. Siedziba redakcji: Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, ul. Matejki 32/38, 90-237 Łódź, tel.: 42 6356002.
Wydawcą Biuletynu BiBUŁa jest Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego. Nr 9/2018 (128) napisz do biBUŁy